

II Dysputa Dymarska

W dniach 9–11 sierpnia 2024 r. odbyły się 56. Dymarki w Nowej Słupi. Ta plenerowa impreza, o ponad półwiecznej historii, ma na celu kultywowanie tradycji starożytnego hutnictwa żelaza w Górach Świętokrzyskich. Począwszy od 1967 r. Dymarki Świętokrzyskie na stałe wpisały się w kalendarz świętokrzyskich imprez regionalnych. W miarę upływu czasu zaczęły przyciągać turystów z całej Polski. Głównym wydarzeniem dymarek jest rekonstrukcja wytopu żelaza w piecach dymarskich, zbudowanych z cegieł lessowych i gliny. W rejonie Nowej Słupi i na terenach przyległych mamy do czynienia z największą koncentracją

piecowisk dymarskich datowanych w większości na I–II w. n.e., czyli okres wpływów rzymskich. Obszar Polski należał wówczas do Barbaricum zamieszkiwanego przez ludność kultury przeworskiej, która utrzymywała kontakty handlowe z Rzymianami, sprzedając m.in. żelazo.

Badania nad świętokrzyskim hutnictwem starożytnym zainicjował metalurg prof. Mieczysław Radwan w latach 30. ub.w. i kontynuował po wojnie jako pracownik Akademii Górniczo-Hutniczej (AGH). Współpracował on z prof. Kazimierzem Bieleninem, pracownikiem Muzeum Archeologicznego w Krakowie, członkami Zespołu Historii Pol-

skiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej Zakładu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz pracownikami Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

W późniejszym okresie do współpracy włączyli się członkowie Towarzystwa Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego w Kielcach. Prace te są kontynuowane przez zespół złożony z metalurgów z AGH w Krakowie: prof. dr. hab. inż. M. Karbowniczka, dr. inż. I. Suligę, archeologa dr. hab. S. Orzechowskiego z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego (UJK) w Kielcach, a także pracowników Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi.

Idea organizacji Dymarek Świętokrzyskich zrodziła się na kanwie badań doświadczalnych, które miały na celu odтворzenie historycznego procesu wytopu żelaza, prowadzonych przez prof. M. Radwana i jego współpracowników w sąsiedztwie powstałego w 1960 r. Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi. Dzięki pomocy organizacyjnej członków Okręgu Kieleckiego PTTK w roku 1967 był się pierwszy publiczny pokaz wytopu żelaza w piecu dymarskim. W latach 1969–1996 imprezę organizowało Towarzystwo Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego. Od 2011 r., kiedy w Nowej Słupi otwarto Centrum Kulturowo-Archeologiczne, na terenie którego odbywa się wytop żelaza, władze samorządowe gminy Nowa Słupia stały się głównym organizatorem Dymarek Świętokrzyskich, a od 2017 r. – Dymarek w Nowej Słupi. W rolę starożytnych hutników – dymarzy – wcielają się pracownicy Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi (ryc. 1). Sam przebieg procesu wytopu był na przestrzeni lat modyfikowany i udoskonalany, dzięki m.in. współpracy z metalurgami z AGH w Krakowie.

Próby wytopu dymarskiego były podejmowane również podczas plenerowych imprez organizowanych w ramach projektu pn. *Człowiek i Żelazo w pierwszych wiekach naszej ery*. Realizatorami projektu są członkowie Świętokrzyskiego Stowarzyszenia Dziedzictwa Przemysłowego oraz przedstawiciele archeologicznych instytutów naukowych i muzeów. Od czterech lat towarzyszą one Ostrowieckiemu Festiwalowi Kultury Prehistorycznej i Antycznej, który odbywa się na terenie Muzeum Archeologicznego i rezerwatu *Krzemionki* k. Ostrowca Świętokrzyskiego.

Pomimo upływu ponad 50 lat zintegrowanych badań historycznych, archeologicznych i metalurgicznych, brak jest odpowiedzi na zasadnicze pytania: dlaczego najwięcej piecowisk występuje we wschodniej części Gór Świętokrzyskich, chociaż łatwo dostępne rudy żelaza występują na całym ich obszarze; jak funkcjonował piec dymarski i jaką rudę żelaza do niego wkładano.

Próbie odpowiedzi na te pytania miała służyć II Dysputa Dymarska w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi, która odbyła się 10 sierpnia br. (ryc. 2). Moderatorem spotkania był prof. dr. hab. inż. M. Karbowniczek, uczestnikami zaś dr. inż. I. Suliga, który przedstawił uwarunkowania i przebieg procesu hutniczego w dymarce, dr. hab. S. Orze-



Ryc. 1. Rekonstrukcja pieców dymarskich oraz kloc żużla z rozebranej dymarki po zakończeniu wytopu. Fot. A. Józwiak



Ryc. 2. Uczestnicy dysputy: dr hab. A. Mader (PIG-PIB), omawiająca bazę surowcową dla starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego rejonu Nowej Słupi; siedzący przy stole (od prawej): prof. dr. hab. inż. M. Karbowniczek (AGH), dr. hab. S. Orzechowski (UJK) i dr. inż. I. Suliga (AGH). Fot. S. Mader

chowski, który wskazywał na związki, lub ich brak, między lokalizacją piecowisk a osadami ówczesnej ludności, oraz dr. hab. A. Mader z Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego (PIG-PIB) i mgr J. Janiec, emerytowany pracownik PIG-PIB. Ci ostatni na podstawie prezentacji przygotowanej przy współudziale dr. S. Salwy (PIG-PIB) dr. P. Króla (Muzeum Narodowe w Kielcach), omówili złoża rud żelaza regionu świętokrzyskiego pod kątem ich przydatności w procesie dymarskim. W dyskusji, poza prelegentami, uczestniczyli licznie przybyli słuchacze. Jedną z konkluzji, wynikającą z dysputy, co do której prelegenci byli zgodni, było stwierdzenie, że w procesie dymarskim wykorzystywano głównie łatwo dostępne rudy limonitowe, które występują w kenozoicznych strefach wietrzeniowych, zróżnicowanych wiekowo i genetycznie, złóż rud żelaza.

W relacji wykorzystano m.in. informacje zawarte w artykule pt. *Dymarki Świętokrzyskie* (www.dymarki.com).

Anna Fijałkowska-Mader